

KLIMATY

ŚW. ANNY

Nr 371 /17 kwietnia 2016 ISSN 2080-0010
IV Niedziela Wielkanocna



LITURGIA SŁOWA

PIERWSZE CZYTANIE

Dz 13, 14. 43–52

W owym czasie Paweł i Barnaba, przeszedłszy przez Perge, dotarli do Antiochii Pizydyjskiej, weszli w dzień szabatu do synagogi i usiedli. A wielu pobożnych prozelitów towarzyszyło Pawłowi i Barnabie, którzy w rozmowie starali się zachęcić ich do wytrwania w łasce Boga. W następny szabat zebrało się niemal całe miasto, aby słuchać słowa Bożego. Gdy Żydzi zobaczyli tłumy, ogarnęła ich zazdrość, i bluźniąc, sprzeciwiali się temu, co mówił Paweł. Wtedy Paweł i Barnaba powiedzieli odważnie: «Należało głosić słowo Boże najpierw wam. Skoro jednak odrzucacie je i sami uznajecie się za niegodnych życia wiecznego, zwracamy się do pogan. Tak bowiem nakazał nam Pan: „Ustanowiłem cię światłością dla pogan, abyś był zbawieniem aż po krańce ziemi”». Poganie, słysząc to, radowali się i wielbili słowo Pańskie, a wszyscy, przeznaczeni do życia wiecznego, uwierzyli. Słowo Pańskie szerzyło się na cały kraj. Ale Żydzi podburzyli pobożne a wpływo- we niewiasty i znaczniejszych obywateli, wzniecili prześladowanie Pawła i Barnaby i wyrzucili ich ze swoich granic. A oni, strząsnąwszy na nich pył z nóg, przyszedli do Ikonium. A uczniowie byli pełni wesela i Ducha Świętego.

Oto słowo Boże

PSALM RESPONSORYJNY

Ps 100, 2–3.4–5

My ludem Pana i Jego owcami

Służcie Panu z weselem,
stańcie przed obliczem Pana
z okrzykami radości.
Wiedźcie, że Pan jest Bogiem,
On sam nas stworzył,
jesteśmy Jego własnością,
Jego ludem, owcami Jego pastwiska.

W Jego bramy wstępujcie z dziękczynieniem,
z hymnami w Jego przedsionki,
chwalcie i błogosławcie Jego imię.
Albowiem Pan jest dobry,
Jego łaska trwa na wieki,
a Jego wierność przez pokolenia.



24 kwietnia
godz. 14.00

Kościół Św. Anny

DRUGIE CZYTANIE

Ap 7, 9.14b–17

Ja, Jan, ujrzałem: a oto wielki tłum, którego nie mógł nikt policzyć, z każdego narodu i wszystkich pokoleń, ludów i języków, stojący przed tronem i przed Barankiem. Odziani są w białe szaty, a w rękę ich palmy. I rzekł do mnie jeden ze Starców: «To ci, którzy przychodzą z wielkiego ucisku i optuli swe szaty, i w krwi Baranka je wybielili. Dlatego są przed tronem Boga i w Jego świątyni cześć Mu oddają we dnie i w nocy. A Zasiadający na tronie rozciągnie namiot nad nimi. Nie będą już łaknąć ani nie będą już pragnąć, i nie porazi ich słońce ani żaden upał, bo pasz ich będzie Baranek, który jest pośrodku tronu, i poprowadzi ich do źródeł wód życia: i każdą łzę otrze Bóg z ich oczu».

Oto słowo Boże

ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ

Alleluja, Alleluja, Alleluja

Ja jestem dobrym pasterzem
i znam owce moje, a moje Mnie znają.

EWANGELIA

J 10, 27–30

Jezus powiedział: «Moje owce słuchają mego głosu, a Ja znam je. Idą one za Mną, a Ja dam im życie wieczne. Nie zginą na wieki i nikt nie wyrwie ich z mojej ręki. Ojciec mój, który Mi je dał, jest większy od wszystkich. I nikt nie może ich wyrwać z ręki mego Ojca. Ja i Ojciec jedno jesteśmy».

Oto słowo Pańskie

KOMENTARZ

Bardzo krótki fragment Ewangelii i jakże ważne przesłanie: „nie zginą one (owce) na wieki i nikt nie wyrwie ich z mojej ręki.” Jednak nasze codzienne doświadczenie jakby mówiło nam coś zupełnie innego. Obserwujemy nieustanne ataki na Kościół, zmierzające do podważenia jego doktryny. Tak wielu jest tych, którzy zubożeli w wierze albo całkowicie od niej odeszli. Liberalizm moralny za wszelką cenę i wszelkimi sposobami dąży do zmiany świadomości wierzących. Czy to wszystko nie przeczy słowom, które czytamy dzisiejszej niedzieli? Nie! Nie i jeszcze raz nie.

Chrystus oddał za nas swoje życie, abyśmy w Nim mieli życie wieczne. To znaczy, byśmy w Nim i przez Niego żyli w jedności z Bogiem. I nikt ani nic nie może tego zmienić. Jego zwycięstwo jest ostateczne, a zmartwychwstanie jest tego dowodem.

Aby wyjaśnić tę pozorną sprzeczność ewangelicznego przesłania z naszym doświadczeniem, odwołajmy się do sceny, w której pasterz, zostawivszy stado swoich owiec, idzie szukać tej, która zaginęła. Ewangeliczny pasterz – Bóg, jest dobrym pasterzem, prowadzi owce na bezpieczne i pełne dobrego pożywienia pastwiska. Czy trzeba czegoś więcej? A jednak ta jedna pragnie czegoś innego i opuszcza stado.

Niech prawda o bezwarunkowym zwycięstwie Chrystusa będzie nam pomocą w codziennej walce ze złem.

ks. dr Waldemar R. Macko



Z pamiętnika katolika ...

Tekst: **Maria Paszyńska**



POST EUCHARYSTYCZNY

O poście eucharystycznym słyszał każdy z nas. Podobnie jak wokół różnych innych kwestii związanych z naszą wiarą tak i wokół tego tematu narosło sporo mitów i nieporozumień. Pamiętam, że gdy byłam małą dziewczynką z niewyjaśnionych do dziś przyczyn ów przykaz powstrzymania się od jedzenia i picia przed Mszą świętą bardzo absorbował moje myśli, dostarczając wielu stresów. Zastanawiałam się np. czy jeśli wypijałam trochę wody w upalny letni dzień w drodze do kościoła to jeszcze jest dobrze czy już źle albo czy jeśli kapłan wyjątkowo sprawnie odprawił niedzielą Mszę świętą to czy poranne, rodzinne śniadanie aby na pewno nie zaszkodzi mojej komunii z Panem Jezusem. Dziś uśmiecham się na wspomnienie tamtych wątpliwości, aczkolwiek skoro zapamiętałam je aż tak dobrze obawiam się, że te kilkadziesiąt lat temu nie było mi wcale do śmiechu. Świadczą one jednak o tym, jak niezrozumiałym zjawiskiem był dla mnie post eucharystyczny.

Postanowiłam rozpocząć jego poznanie od przestudiowania tego, jak od strony czysto praktycznej kształtowało się w historii Kościoła podejście do postu eucharystycznego. Otóż po Soborze Trydenckim (1545–1563) każdy kto chciał przystąpić do Komunii zobowiązany był powstrzymać się od jedzenia i picia czegośkolwiek od północy aż do momentu przyjęcia Eucharystii. Dlatego też w tamtym czasie, Msza święta sprawowana była najczęściej rano. W połowie XX wieku rozpoczął się proces liberalizacji dyscypliny postnej. Najpierw papież Pius XII zezwolił na spożywanie wody, w czasie bezpośredniego przygotowania do Eucharystii, a po kilku latach skrócił czas

postu do trzech godzin. Po Soborze Watykańskim (1962–65) papież Paweł VI jeszcze skrócił ten czas do jednej godziny. Oczywiście osoby chore, starsze przebywające w szpitalach czy w domach, a także osoby je pielęgnujące podlegają nieco innym zasadom. Początkowo zgodnie ze wskazaniami z 1973 r. post eucharystyczny ww. osób skrócono był do kwadransa, ale wydany w 1983 r. Kodeks Prawa Kanonicznego i ten przykaz pomija wskazując iż „mogą przyjąć Najświętszą Eucharystię, chociażby coś spożyli w ciągu godziny poprzedzającej” (kan. 919 § 3) To by było na tyle jeśli chodzi o wielki skrót kwestii formalnych dotyczących postu eucharystycznego.

Byśmy jednak nie wpadli w pułapkę splotenia idei postu i sprowadzenia jej wyłącznie do sfery nakazu religijnego, zastanówmy się nad tym czym właściwie jest ten post eucharystyczny? Czemu ma służyć? I dlaczego powinniśmy go postrzegać jak dar, a nie jarzmo?

Po pierwsze post jako konieczność powstrzymania się od czegoś, zatrzymuje nas. W codziennym zgiełku, pędzie, biegu, w świecie, w którym niemal każdy z nas nieustannie chodzi z telefonem przyklejonym do ucha lub palców, które stukają sms-y czy posty na klawiaturze, Eucharystia nas zaskakuje. Oto nagle musimy się zatrzymać, skupić, odciąć od bodźców wirtualnego świata. Post eucharystyczny ma nas zatrzymać nieco wcześniej, żebyśmy mogli godnie przeżyć Mszę świętą i sprawowaną w czasie jej trwania Najświętszą Ofiarę.

Głód wyostrza zmysły, mobilizuje organizm, przełącza go, mówiąc językiem technik komputerowych, na tryb wyłączonej uwagi, mającej na celu zdobycie pożywienia. I tym właśnie

zjawiskiem tak łatwo opisywalnym przez pryzmat mechanizmów przyrodniczych, czysto fizjologicznych, winien być dla nas post eucharystyczny w sferze ducha. Przystawianiem naszych wewnętrznych fal ze świata zewnętrznego, do świata wewnętrznego. Głód fizyczny ma służyć wywołaniu w nas czujności, uważności, wyostrenia zmysłów na największy cud jakiego kiedykolwiek ktokolwiek doświadczył, cudu Eucharystii, pełnego zjednoczenia z Bogiem w naszym Panu Jezusie Chrystusie. „Godzina postu eucharystycznego jest godziną oczekiwania na niezwykle wydarzenie, jakim jest złożenie Ojcu Niebieskiemu Najświętszej Ofiary Chrystusa, przyjęcie wyjątkowego Gościa, który przychodzi do nas w Komunii Świętej i otwarcie się na przyjęcie Ducha Świętego, który zstępuje na chleb i wino oraz na wszystkich zgromadzonych.”

Ów post zatem nie tylko nas zatrzymuje, ale i wewnętrznie usposabia, przygotowuje na to, co ma się zaraz wydarzyć. „Post ten bowiem skupia jak w soczewce, wszystkie tematy, z którymi idziemy na Eucharystię.”

Spróbujmy zatem przed najbliższą Mszą Świętą podejść do postu eucharystycznego nie jak do nakazu, ale jak do czegoś co ma nas ubogacić, wzbudzić tęsknotę i pragnienie, umożliwić pełniejsze przeżycie zjednoczenia z Chrystusem w Komunii Świętej. Nauczmy się dziwić, jak pisał w jednym z wierszy ksiądz Twardowski i niech z tego zdziwienia wyrośnie zachwyt, głęboki prawdziwy zachwyt nad miłością Zmartwychwstałego Pana względem każdego z nas!

Ksiądz Jan Twardowski
„Naucz się dziwić”

Naucz się dziwić w kościele,
że Hostia Najświętsza tak mała,
że w dłonie ją schowała
najniższa dziewczynka w bieli,
a rzesza przed nią upada,
rozplacze się, spowiada
że chłopcy z językami czarnymi od jagód
na złość babciom wlatują półnago
w kościoła drzwiach uchylonych
milkną jak gawrony,
bo ich kościół zadziwia powagą
I pomyśl – jakie to dziwne,
że Bóg miał lata dziecinne,
matkę, osiołka, Betlejem
Tyle tajemnic, dogmatów,
Judaszów, męczennic, kwiatów
i nowe wciąż nawrócenia
Że można nie mówiąc pacierzy
po prostu w Niego uwierzyć
z tego wielkiego zdziwienia

Nowy cud eucharystyczny w Polsce!



Bóg zsyła Polsce znaki
– musimy je dobrze rozeznaczyć!

10 kwietnia br., w Sanktuarium św. Jacka bp Kiernikowski wydał specjalne oświadczenie, w którym informuje wiernych o wydarzeniu, mającym „znamiona cudu eucharystycznego”. Cała sprawa rozpoczęła się dwa lata temu. „Na Hostii, która 25 grudnia 2013 r. przy udzielaniu Komunii świętej upadła na posadzkę i która została podniesiona i złożona do naczynia z wodą, po pewnym czasie pojawiły się przebarwienia koloru czerwonego”. Komisja specjalnie powołana do obserwacji zjawiska, przekazała je po upływie roku do instytucji medycznych celem zbadania tkanki, jaka z niego powstała. „Ostatecznie w orzeczeniu Zakładu Medycyny Sądowej czytamy:

„W obrazie histopatologicznym stwierdzono fragmenty tkankowe zawierające pofragmentowane części mięśnia poprzecznie prążkowanego (...) Całość obrazu (...) jest najbardziej podobna do mięśnia sercowego” (...) ze zmianami, które »często towarzyszą agonii«. Badania genetyczne wskazują na ludzkie pochodzenie tkanki”.

„Mam nadzieję – oświadczył biskup – że wszystko to posłuży pogłębieniu kultu Eucharystii i będzie owocowało wpływem na życie osób zbliżających się do tej Relikwii. Odczytujemy ten przedziwny Znak, jako szczególny wyraz życzliwości i miłości Pana Boga, który tak bardzo zniża się do człowieka”.

33-dniowy okres ćwiczeń duchowych do Aktu Ofiarowania się Jezusowi Chrystusowi przez Maryję

na podstawie „Traktatu o doskonałym nabożeństwie do Najświętszej
Maryi Panny” św. Ludwika Marii Grignion de Montfort (1673–1716)

opracował ks. Fryderyk Wilhelm Faber, D.D. – *ciąg dalszy*

Imprimatur: Walter Philips Kellenberg, D.D. Bishop of Rockville Centre

Kontynuujemy nasze przygotowania, które trwają od 10 kwietnia do 12 maja br. Do uroczystego Aktu Oddania przystąpimy w święto Matki Bożej Fatimskiej – 13 maja.

W ubiegłą niedzielę rozpoczęliśmy okres I, w którym staramy się „uwolnić samego siebie od ducha świata”. Kto nie przystąpił jeszcze do Niewolnictwa Maryi, a chce to uczynić na wzór św. Jana Pawła II czy ks. kard. Stefana Wyszyńskiego, może już teraz rozpocząć przygotowania według niniejszego opracowania, a po rozważaniu z „zaległych” dni sięgnąć do poprzedniego numeru „Klimatów św. Anny”. Ofiarować się w niewolę miłości Jezusowi przez ręce Maryi wg św. Ludwika Marii Grignion de Montfort może każdy człowiek, nawet tkwiący w grzechach śmiertelnych (nałogach). Jest jeden warunek – oprócz 33-dniowego przygotowania – należy przeczytać „Traktat”. Lektura „Traktatu” jest obowiązkowa!

Dzień 7 (16 kwietnia)

Z Ewangelii wg św. Mateusza 7, 1–14

Powściągliwość w sądzeniu. Obluda

Nie sądzcie, abyście nie byli sądzeni. Bo takim sądem, jakim sądzicie, i was osądzą; i taką miarą, jaką wy mierzycie, wam odmierzą. Czemu to widzisz drzazgę w oku swego brata, a belki we własnym oku nie dostrzegasz? Albo jak możesz mówić swemu bratu: Pozwól, że usunę drzazgę z twego oka, gdy belka (tkwi) w twoim oku? Obłudniku, wyrzuć najpierw belkę ze swego oka, a wtedy przejrzyś, ażeby usunąć drzazgę z oka twego brata. Nie dawajcie psom tego, co święte, i nie rzucajcie swych pereł przed świnie, by ich nie podeptały nogami, i obróciwszy się, was nie poszarpały.

Wytrwałość w modlitwie

Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam. Albowiem każdy, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołaczącemu otworzą. Gdy którego z was syn prosi o chleb, czy jest taki, który poda mu kamień? Albo gdy prosi o rybę, czy poda mu węża? Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, o ileż bardziej Ojciec wasz, który jest w niebie, da to, co dobre, tym, którzy Go proszą.

Złota zasada postępowania

Wszystko więc, co byście chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie! Albowiem na tym polega Prawo i Prorocy.

Ciasna brama

Wchodźcie przez ciasną bramę! Bo szeroka jest brama i przestronna ta droga, która prowadzi do zguby, a wielu jest takich, którzy przez nią wchodzą. Jakże ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do życia, a mało jest takich, którzy ją znajdują!

„O naśladowaniu Chrystusa”
Księga III, Rozdz. 40:

4. Uczeń. Cóż Ci dam za te wszystkie dobra? Obym Ci mógł służyć po wszystkie dni mego życia! Gdybym, choć przez jeden dzień godnie Ci służyć zdołał! Zaprawdę, Ty jeden jesteś godzien wszelkiej służby, czci i wiekuistej chwały. Zaiste, Panem jesteś moim, a ja biednym Twym sługą, który Ci winien służyć ze wszystkich sił i w uwielbieniu Ciebie nigdy nie znać spoczynku. Tak chcę i tak pragnę, a czego mi nie dostaje, Ty racz uzupełnić.

5. Wielki to zaszczyt i chwała służyć Tobie i ze względu na Ciebie wszystko inne porzucić. Obfitej łaski dostąpią ci, którzy się wpręgają dobrowolnie w Twoją najświętszą służbę. Ci wszyscy, którzy dla Twojej miłości wyrzekli się wszelkiej przyjemności ciała, doznają najłodszej pociechy Ducha Świętego. Wielką swobodę myśli osiągną ci, co dla Twego imienia pójdą wąską drogą i wyzbędą się wszelkich trosk światowych.

6. O wdzięczna i radosna służbo Boża, przez którą człowiek staje się rzeczywiście wolnym i świętym. O święty stanie życia zakonnego, który czynisz człowieka równym aniołom, przyjemnym Bogu, straszny – szatanom, godnym szacunku u wszystkich wiernych. Służbo droga i pożądana! Przez ciebie występuje się najwyższe dobro i dostępuje wiecznego wesela!

[Teraz odmawiamy modlitwy przypisane na okres pierwszy „Wyrzeczenie się świata”: *Veni Creator Spiritus, Ave, Maris Stella, Magnificat*]

Dzień 8 (17 kwietnia)

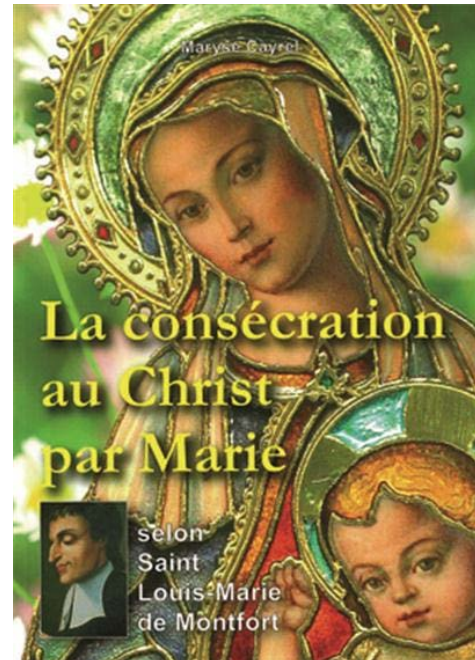
Z Ewangelii wg św. Mateusza 7, 15–29

Ostrzeżenie przed fałszywymi apostołami

Strzeżcie się pilnie fałszywych proroków, którzy przychodzą do was w owczej skórze, a wewnątrz są drapieżnymi wilkami. Poznacie ich po ich owocach. Czy zbiera się winogrona z ciemnia, albo z ostu figi? Tak każde dobre drzewo wydaje dobre owoce, a złe drzewo wydaje złe owoce. Nie może dobre drzewo wydać złych owoców ani złe drzewo wydać dobrych owoców. Każde drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, będzie wycięte i w ogień wrzucone. A więc: poznacie ich po ich owocach.

Ludzenie samego siebie

Nie każdy, który Mi mówi: „Panie, Panie!”, wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie. Wielu powie Mi w owym dniu: „Panie, Panie, czy nie prorokowaliśmy mocą Twego imienia, i nie wyrzucaliśmy złych duchów mocą Twego imienia, i nie czyniliśmy wielu cudów mocą Twego imienia?” Wtedy oświadczę im: „Nigdy was nie znałem. Odejdźcie ode Mnie wy, którzy dopuszczacie się nieprawości!”



Dobra lub zła budowa

Każdego więc, kto tych słów moich słucha i wypełnia je, można porównać z człowiekiem rozroptanym, który dom swój zbudował na skale. Spadł deszcz, wezbrały potoki, zerwały się wichry i uderzyły w ten dom. On jednak nie runął, bo na skale był utwierdzony. Każdego zaś, kto tych słów moich słucha, a nie wypełnia ich, można porównać z człowiekiem nierozsądnym, który dom swój zbudował na piasku. Spadł deszcz, wezbrały potoki, zerwały się wichry i rzuciły się na ten dom. I runął, a upadek jego był wielki”. Gdy Jezus dokończył tych mów, tłumy zdumiewały się Jego nauką. Uczył ich bowiem jak ten, który ma władzę, a nie jak ich uczeni w Piśmie.

„O naśladowaniu Chrystusa”
Księga III, Rozdz. 7:

4. Kto w czasie pokoju czuje się bardzo bezpieczny, ten w czasie walki nazbyt się trwoży i chwiewie. Gdybyś umiał być zawsze pokornym i skromnym i roztropnie kierować i rządzić swym duchem, nie narażałbyś się tak łatwo na niebezpieczeństwo grzechu. Dobra to rada, abyś czując w sobie zapal duchowy, pomyślał, co będzie, kiedy zgaśnie światło Boże. Gdy znów braku światła doświadczysz, myśl, że może powrócić łaska, którą ci do czasu odjąłem dla mojej chwały i twojej przestrogi.

5. Często taka próba jest pożyteczniejsza, niż gdyby wszystko zawsze wieść ci się miało pomyślnie. Zastług nie należy oceniać podług tego, czy kto ma wiele pociech i objawień, czy jest biegły w znajomości Pisma Św. lub czy zajmuje wysokie stanowisko, ale czy jest ugruntowany w prawdziwej pokorze i napelniony miłością Bożą, czy szczerze i we wszystkim szuka chwały Bożej, siebie uważa za nic i prawdziwie sobie nie pობlaża oraz czy umie się więcej cieszyć, gdy jest upokorzony i wzgardzony, niż otoczony czcią.

[Teraz odmawiamy modlitwy przypisane na okres pierwszy „Wyrzeczenie się świata”]



Dzień 9 (18 kwietnia)

„O naśladowaniu Chrystusa” Księga I, Rozdz. 13:

O PRZEZWYCIEŻANIU POKUS

1. Póki żyjemy na ziemi, nie możemy uniknąć cierpienia i pokus. Dlatego w Księdze Hioba czytamy: Bojowaniem jest żywot ludzi na ziemi. Niech więc każdy strzeże się pokus i czuwa w modlitwie, aby nie wtargnął któregoś wroga i nie usiłił go, nie śpi on bowiem, ale krąży szukając, kogo by pożreć. Nikt nie jest aż tak doskonały i święty, aby nie doświadczał pokus, pozbyć się ich zupełnie nie zdołamy.

2. A przecież pokusy bywają nawet pożyteczne, choć są uciążliwe i męczące, bo przez nie człowiek staje się pokorniejszy, czystszy i mądrzejszy. Wszyscy święci przechodzili przez rozliczne udręki i pokusy, a jednak nie przestawali się doskonalić. Ci zaś, którzy nie zdołali oprzeć się pokusom, odpadli i zginęli. Nie ma zakonu tak świętego ani miejsca tak ukrytego, gdzie nie wdartyby się pokusy i trudności.

3. Człowiek nie może być bezpieczny od pokus, dopóki żyje, ponieważ to w nas samych tkwi źródło pokusy, jako że urodziliśmy się z pożądania. Ledwo odrzucimy jedną pokusę i udrękę, a już nadciąga druga i ciągle mamy powód do cierpienia, bo utraciliśmy zdolność prawdziwego szczęścia. Niektórzy, uciekając od pokus, wpadają w nie jeszcze głębiej. Ucieczka nie prowadzi do zwycięstwa; tylko cierpliwością i pokorą możemy okazać się silniejsi od tych naszych wrogów.

4. Kto tylko zewnętrznie unika pokus, nie wyrrywając ich korzenia, niewiele osiągnie; tym rychlej wrócą i tym bardziej dręczyć go będą. Stopniowo, cierpliwie i wytrwale – lepiej nad nimi zapanujesz z Bożą pomocą, niż gdybyś działał ostro i surowo. Przyjmuj chętnie rady, jeśli odczuwasz pokusę, i nie odnoś się surowo do kogoś innego, kto cierpi pokusy, ale staraj się go podtrzymać na duchu, jak chciałbyś, aby ciebie podtrzymano.

5. Przyczyną tych wszystkich złych pokus jest chwytliwość ducha i mała ufność do Boga. Bo jak okręt bez sternika fale ciskają to tu, to tam, tak człowiek słaby i niestały w swoich postanowieniach miota się pośród pożądań.

[Teraz odmawiamy modlitwy przypisane na okres pierwszy: „Wyrzeczenie się świata”]

Dzień 10 (19 kwietnia)

„O naśladowaniu Chrystusa” Księga I, Rozdz. 13:

5. (cd.) Ogień hartuje żelazo, a pokusa człowieka sprawiedliwego. Często nie wiemy, do czego jesteśmy zdolni, dopiero pokusa ujawnia nam, kim jesteśmy. Czuwajmy więc zwłaszcza na początku, bo wtedy łatwiej pokonać wroga, jeśli nie dopuści się go pod żadnym pozorem do bram duszy, lecz odpędza go się od progu, choćby już i kołatał do wrót. Dlatego powiedział ktoś: Szukaj rady zawczasu, za późno będzie na leki. Kiedy zwlekając dłużej osłabiesz w chorobie. Najpierw przychodzi do głowy tylko zwykła myśl, od niej rozpala się wyobraźnia, a potem już człowiek zaczyna lubować się obrazami, jeden niedobry poryw i – przyzwolenie. Tak pomalutku wkracza w nas przebiegły wróg, jeżeli nie wyparliśmy go na początku. A jeśli kto zwleka i ociąga się w tej walce, staje się coraz bardziej bezsilny, gdy wróg rośnie w siłę.

6. Niektórzy więcej pokus znoszą na początku nawrócenia, niektórzy zaś przy końcu. Inni znowu prawie przez cały czas żyją w udręce. Są też tacy, którym pokusy nie tak bardzo dają się we znaki, a sprawia to Boska mądrość i sprawiedliwość, która waży i możliwości, i zasługi i czyni wszystko dla dobra swoich wybranych.

7. Dlatego nie wpadajmy w rozpacz z powodu pokus, ale tym gorliwiej błagajmy Boga, aby w każdej udręce raczył nas wspierać: bo według powiedzenia Pawła, Bóg tyle dopuszcza, ile potrafimy wytrzymać. A więc znośmy z pokorą wszelkie pokusy i udręki ufając Bogu, bo wybawi On i podniesie pokornych.

8. Pokusy i cierpienia duchowe są próbą człowieka, próbą jego doskonałości; i zasługa przez to większa i cnota widoczniejsza. Cóż to wielkiego, że ktoś jest pobożny i żarliwy, gdy mu to nie sprawia trudności, ale jeśli przetrzyma czas próby, to dopiero nadzieja doskonałości. Niektórym udaje się uniknąć wielkich pokus, ale nie potrafią oprzeć się drobnym i codziennym, niech się przez to uczą pokory i nie będą zbyt zadufani w ważnych sprawach, gdy w drobnym okazują się tak słabi.

[Teraz odmawiamy modlitwy przypisane na okres pierwszy: „Wyrzeczenie się świata”]

Dzień 11 (20 kwietnia)

„O naśladowaniu Chrystusa” Księga I, Rozdz. 25:

O GORLIWEJ POPRAWIE CAŁEGO ŻYCIA

1. Bądź czujny i pilny w służbie Bożej i myśl często: Po co tu przyszedłem i dlaczego opuściłem życie pośród świata? Czyż nie po to, aby kiedyś żyć w Bogu i być człowiekiem ducha? Daż więc uwagę do doskonałości, a wkrótce otrzymasz nagrodę swego trudu i nie będzie już lęku ani bólu aż do końca. Trochę tu się potrudzisz, a odnajdziesz prawdziwy spoczynek, o tak, wieczną radość. Jeśli wytrwasz w pracy, w wierności i zapale, Bóg bez wątpienia odda ci i wiernie, i hojnie. Miej nadzieję, że zdobędziesz nagrodę, lecz nie bądź nazbyt pewny swego, bo wpadniesz w lenistwo albo zarusumiałość.

2. Pewien człowiek wąpiący często przeżywał wahania, od lęku do nadziei, aż kiedyś w kościele pełen smutku upadł przed ołtarzem na kolana i powtarzał w głębi duszy: O, gdybym wiedział, że wytrwam! Wtem usłyszał w sercu Bożą odpowiedź: Gdybyś wiedział, cóż byś uczynił? Czyż to, co chciałbyś wówczas czynić, i bądź spokojny. – I zaraz pokrzepiony i umocniony na duchu powierzył się woli Bożej i więcej nie doznawał przypływów zwątpienia. Nie dręczyła go już odtąd ciekawość przyszłości, ale skupił się cały na odczytywaniu woli Bożej, czy jest przychylna i sprzyjająca tej sprawie, jaką miał właśnie podjąć i wykonać.

3. Miej nadzieję w Panu i czyń dobrze, powiada Prorok, mieszkaj w swej ziemi i karm się jej dostatkiem. Jest jedno, co odciąga wielu ludzi od doskonałości i usilnej poprawy: obawa trudności czy też wysiłek walki. W dążeniu do doskonałości przodują ci właśnie, którzy usiłują dzielnie pokonać to, co dla nich najtrudniejsze i co stawia opór największy. Bo przez to człowiek doskonali się i zdobywa większą łaskę, w czym sam siebie przezwycięża i w duchu umartwia.

4. Lecz przecież nie wszyscy w równym stopniu mają z czym walczyć i mogą się umartwiać. Wszak gorliwy współzawodnik okaże się lepszy w tej walce, nawet jeśli ma więcej namiętności do pokonania niż inny,

może lepszy z natury, ale mniej w dobrym żarliwy. Dwie rzeczy zwłaszcza przyczyniają się do prawdziwej poprawy: odciąć się zdecydowanie od złych skłonności natury i gorliwiej dbać o dobro w tym, w czym kto jest słabszy. Staraj się także wystrzegać tego i przezwyciężać w sobie to, co razi cię u innych.

5. Niech wszystko pobudza cię do doskonalenia; gdy widzisz jakieś dobre przykłady albo słyszysz o nich, staraj się je z zapalem naśladować. Gdybyś zaś zobaczył coś złego, uważaj, abyś tego samego nie robił, a jeśli już zrobiłeś, staraj się szybko poprawić. Jak widzisz innych, tak i ciebie widzą. Jak miło i przyjemnie patrzeć na gorliwych i pobożnych braci, pogodnych i poslušnych! Jak smutno i ciężko patrzeć na snujących się bezładnie, zapominających, do czego zostali powołani. Straszne to – zaniedbywać cel swego powołania, a zajmować się tym, co do nas nie należy!

6. Pamiętaj o podjętym postanowieniu i miej przed oczyma zawsze wizerunek Ukrzyżowanego. Patrząc na życie Jezusa Chrystusa zawstydzisz się, że nie starałeś się bardziej upodobnić do Niego, choć już tak dawno jesteś na tej drodze. Zakonnik, który pilnie i pobożnie ćwiczy się w rozpamiętywaniu najświętszego życia i męki Pana naszego, tu znajdzie pod dostatkiem wszystkiego, co mu potrzebne i co konieczne, i nie ma potrzeby szukania czegoś lepszego poza Jezusem. O, gdyby Jezus ukrzyżowany wszedł w nasze serca! Jak szybko i w pełni stalibyśmy się mądrzy!

[Teraz odmawiamy modlitwy przypisane na okres pierwszy: „Wyrzeczenie się świata”]

Dzień 12 (21 kwietnia)

Z Ewangelii wg św. Łukasza 11, 1–13

Modlitwa

Gdy Jezus przebywał w jakimś miejscu na modlitwie i skończył ją, rzekł jeden z uczniów do Niego: „Panie, naucz nas się modlić, jak i Jan nauczył swoich uczniów”. A On rzekł do nich: „Kiedy się modlicie, mówcie: Ojcze, niech się święci Twoje imię; niech przyjdzie Twoje królestwo! Naszego chleba powszedniego dawaj nam na każdy dzień i przebacz nam nasze grzechy, bo i my przebaczymy każdemu, kto nam zawini; i nie dopuść, byśmy ulegli pokusie”.

Natrętny przyjaciel

Dalej mówił do nich: „Ktoś z was, mając przyjaciela, pójdzie do niego o północy i powie mu: „Przyjacielu, użycz mi trzy chleby, bo mój przyjaciel przyszedł do mnie z drogi, a nie mam, co mu podać”. Lecz tamten odpowie z wewnątrz: „Nie naprzykrzaj mi się! Drzwi są już zamknięte i moje dzieci leżą ze mną w łóżku. Nie mogę wstać i dać tobie”. Mówię wam: Chociażby nie wstał i nie dał z tego powodu, że jest jego przyjacielem, to z powodu jego natręctwa wstanie i da mu, ile potrzebuje.

Wytrwałość w modlitwie

I Ja wam powiadam: „Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam. Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołaczącemu otworzą. Jeżeli którego z was, ojców, syn poprosi o chleb, czy poda mu kamień? Albo o rybę, czy zamiast ryby poda mu węże? Lub też gdy prosi o jajko, czy poda mu skorpiona? Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, o ileż bardziej Ojciec z nieba da Duchu Świętego tym, którzy Go proszą”.

cd. na str. 5

**„O naśladowaniu Chrystusa”
Księga I, Rozdz. 25:**

O GORLIWEJ POPRAWIE CAŁEGO ŻYCIA

9. O, gdyby nic innego nie było do roboty, tylko chwalić Pana z całego serca i pełną piersią! O, gdybyś nigdy nie musiał jeść, pić i spać, ale mógł bez przerwy chwalić Boga i poświęcić się wyłącznie sprawom ducha! O ileż szczęśliwszy byłbyś wówczas niż teraz, gdy słyszysz jeszcze ciało i jego potrzebom. O, gdyby nie było tych konieczności, a wystarczyłyby nam pokarm duchowy, którego, niestety, tak mało kosztujemy!

10. Kiedy człowiek dojdzie już do tego, że nie szuka pociechy w żadnym stworzeniu, wówczas dopiero zaczyna rozsmakowywać się tylko w Bogu, wówczas też z każdej sytuacji czerpie zadowolenie. Wówczas już nie cieszy się zbytnio z jakiegoś wielkiego wydarzenia ani nie smuci z drobnego powodu, ale składa siebie całkowicie i ufnie w ręce Boga, który jest mu wszystkim we wszystkim, dla którego nic nie ginie, nic nie umiera, lecz wszystko dla Niego żyje i bez sprzeciwu służy Jego woli.

11. Pamiętaj zawsze o końcu, bo czas zmarnowany nie wraca. Bez trudu i bez wysiłku nigdy nic nie osiągniesz. Jeżeli zaczynasz obojętnieć, źle z tobą. Jeśli jednak masz w sobie zapał, odnajdziesz pokój i odczujesz, o ile lżejsza stanie ci się praca, gdy będziesz ją wykonywać dla samej łaski Bożej i dla miłości dobra. Człowiek pilny i gorliwy gotów jest na wszystko. Większy to trud zwalczać wady i złe skłonności niż pracować fizycznie w pocie czoła. Kto nie unika małych potknięć, wkrótce dojdzie do większego upadku. Ciesz się wieczorem, jeśli owocnie dzień ci upłynął. Czuwaj nad sobą, pobudzaj się i sam siebie zachęcaj, a jakkolwiek inni postępują, ty pilnuj sam siebie. O tyle się udoskonalisz, o ile zdołasz przezwyciężyć siebie. Amen.

[Teraz odmawiamy modlitwy przypisane na okres pierwszy: „Wyrzeczenie się świata”]

Początek okresu II

Rozpoczynamy

Okres II – 1 TYDZIEŃ (22–28 kwietnia)

– POZNANIE SAMEGO SIEBIE

Wprowadzenie:

„Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny” Cz. VIII, Rozdz. 1

W pierwszym tygodniu ofiarują w duchu pokory wszystkie swe modlitwy i dobre uczynki z prośbą o poznanie samych siebie i o żal za grzechy. W tym celu mogą, jeśli zechcą, rozmyślać nad tym, co powiedziałem wyżej o grzesznym podłożu ludzkiej natury, uważając przez ten tydzień samych siebie za pełzające robactwo, za węże, za kozły. Można by też rozważać następujące trzy myśli św. Bernarda: Rozważaj, czym byłeś – nasieniem zepsutym; czym jesteś – naczyniem pełnym błota; czym będziesz – pastwą robaków. Będą prosili Pana Naszego i Ducha Świętego, by ich oświecił. W tym celu będziemy odmawiać Akty Strzeliste: *Panie, abym przejrzał!* (Łk 18, 41), *Spraw bym poznał samego siebie!* (św. Augustyn), czy *Przyjdź Duchu Święty*. Będziemy się uciekali do Najświętszej Dziewicy z prośbą o tę wielką łaskę, mającą być podstawą wszystkich innych łask. W tej intencji odmawiać będziemy codziennie litanie do Ducha Świętego, Hymn „Ave Maris Stella” i litanie Loretańską do Najświętszej Maryi Panny.

KLIMATY sw. Anny Nr 371

Ćwiczenia duchowe: Modlitwy, medytacje, akty wyrzeczenia się swojej woli, żal za grzechy, pogarda dla samego siebie – wszystko to czynimy u stóp Maryi, bo to od Niej spodziewamy się otrzymać światło poznania samych siebie, i to w Jej obecności będziemy w stanie zmierzyć przepaść naszych słabości bez podleganiu rozpacz.

Modlitwy do odmawiania w ciągu 1 tygodnia okresu II: Litania do Ducha Świętego, Ave Maris Stella, Litania Loretańska do NMP.

Dzień 13 (22 kwietnia)

„Traktat o doskonałym nabożeństwie do NMP” Część II, Rozdział III

POTRZEBUJEMY MARYI ABY MÓC UMRZEĆ
DLA SAMYCH SIEBIE

Najlepsze nasze uczynki bywają zwykle splamione i skalane przez zło, które w nas tkwi skutkiem naszej skażonej natury. Kiedy się wleje czystej, przezroczystej wody do cuchnącego naczynia lub wina do beczki, której wewnątrz nie jest czyste, wówczas czysta woda i dobre wino psują się i łatwo przesiąkają przykrą wonią. Podobnie dzieje się, gdy Bóg do wnętrza naszej duszy, skażonej grzechem pierworodnym i uczynkowym, złoży rosem niebieską łaski lub przedziwne wino swej miłości. Otóż dary Jego psują się zazwyczaj i plamią skutkiem zarodku zła, który grzech w nas pozostawił. Wszystkie nasze uczynki, nawet najwznioślejsze cnoty, bywają nim zarażone. By więc osiągnąć doskonałość, której zdobycie nie jest możliwe bez łączności z Jezusem Chrystusem, bardzo ważną jest rzeczą, abyśmy całkowicie oczyścili się z tego, co w nas jest złego. Inaczej Pan nasz, który jest nieskończenie czysty i najmniejszej skazy w duszy nie znosi, odrzuci nas od swego Oblicza i nie zjednoczy się z nami.

2. Konieczność poznania siebie

By oderwać się od samych siebie, trzeba nam, po pierwsze: z pomocą światła Ducha Świętego dobrze poznać naszą skażoną naturę, naszą nieudolność w czynieniu tego, co dobre, naszą słabość we wszystkim, naszą ustawiczną niestałość, naszą niegodność wszelkiej łaski i ogólną naszą nieprawość. Grzech pierwszego naszego rodzica zatruł nas wszystkich, przekwasił i popsuł, jak kwas przekwasza i psuje ciasto, w które go włożono. Grzechy uczynkowe, które popełniliśmy, śmiertelne czy powszednie, choć już odpuszczone, powiększyły naszą pożydlivość, słabość, chwiejność i nasze skażenie, pozostawiając w duszy złe następstwa i skutki. Ciało nasze są tak skażone, że Duch Święty nazywa je ciałami grzesznymi (Rz 6, 6), poczętymi w grzechu (Ps 51, 7), karmionymi grzechem i zdolnymi do każdego grzechu. Podlegają one tysiącnym chorobom, stają się z dnia na dzień słabsze, aż idą na pastwę robactwa i zgnilizny. Dusza nasza połączona z ciałem stała się tak zmysłowa, iż nazwano ją wprost ciałem. Wszelkie ciało skaziło drogę swego życia na ziemi (Rdz 6, 12 Wlg). Udziałem naszym jest tylko pycha i zaślepienie ducha, zatwardziałość serca, słabość i chwiejność duszy, zmysłowość, zbuntowane namiętności i choroby ciała. Z natury pyszniejsi jesteśmy niż pawie, więcej przywiązani do ziemi niż ropuchy, niegodziwsi niż kozły, bardziej zazdrośni niż węże, popędliwsi niż tygrysy, leniwi niż żółwie, słabsi niż trzcina, bardziej zmienni niż chorągiewki na dachu. Sami z siebie mamy tylko nicość i grzech i zasługujemy jedynie na gniew Boży i piekło wieczne.

Czy wobec tego można się dziwić, iż Zbawiciel powiedział, że ten, kto chce iść za Nim, powinien zaprzeć się samego siebie (zob. Łk 9, 23; Mt 16, 24) i gardzić własną swą duszą; że kto miłuje duszę swoją, straci ją, a kto nią gardzi, zachowa ją? (J 12, 25). Mądrość nieskończona, która nie daje przykazań bez powodu, każe nam nienawidzić samych siebie, bo zasługujemy wielce na nienawiść. Nic tak nie jest godne miłości jak Bóg, nic tak godne nienawiści jak my sami.

[Teraz odmawiamy modlitwy przypisane na okres drugi, tydzień 1]

Dzień 14 (23 kwietnia)

„Traktat o doskonałym nabożeństwie do NMP” Część II, Rozdział III

3. Konieczność zaparcia się samego siebie

Po drugie: by się wyzwolić z niewoli własnego „ja”, trzeba codziennie obumierać dla siebie, to znaczy trzeba trzymać na uwięzi władze duszy i zmysły ciała. Trzeba patrzeć, jakby się nic nie widziało, słuchać, jakby się nic nie słyszało, posługiwać się rzeczami tego świata, jakby się ich nie używało. Święty Paweł nazywa to codziennym umieraniem: *quotidie morior* (1 Kor 15, 31). Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo (J 12, 24). Jeśli nie obumrzemy dla siebie i jeśli najświętsze nasze praktyki religijne nie doprowadzą nas do tej śmierci tak koniecznej, a zarazem tak życiodajnej, nie przyniesiemy pożytecznego owocu. Nasze nabożeństwa będą bezużyteczne, a wszystkie nasze dobre uczynki będą skażone miłością własną i samowolą. I dlatego Pan Bóg brzydzić się będzie największymi naszymi ofiarami i najlepszymi uczynkami, a w chwili śmierci staniemy z próżnymi rękoma, to znaczy bez cnót i zasług, i nie będzie w nas ani jednej iskry czystej miłości. Bo miłość taką posiadają tylko dusze obumarłe dla siebie, których życie ukryte jest z Jezusem Chrystusem w Bogu (Kol 3, 3).

4. Doskonałe nabożeństwo do Matki Bożej a śmierć starego człowieka.

Po trzecie: spośród wszystkich nabożeństw do Matki Najświętszej trzeba wybrać to, które najprędzej nas doprowadzi do obumarcia samego w sobie, bo takie właśnie będzie dla nas najlepsze i takie najbardziej nas uświęci. Trzeba bowiem pamiętać, że nie wszystko, co się świeci, jest złotem, że nie wszystko, co słodkie, jest miodem, że nie wszystko, co jest łatwe i co większa część ludzi wykonuje, najbardziej uświęca. Podobnie jak w łonie natury istnieją tajemnice, dzięki którym w krótkim czasie, z małym nakładem kosztów i bez trudu dokonac można pewnych naturalnych czynności, tak i w porządku łaski są tajemnice, dzięki którym w krótkim czasie, radośnie i łatwo spełniać można dzieła nadprzyrodzone: pozbyć się miłości własnej, napełnić się Bogiem i stać się doskonałym.

Nabożeństwo, o które obecnie chodzi, jest tajemniczą łaską, nie znaną wielkiej części chrześcijan, a znaną małej liczbie dusz pobożnych, zaś praktykowaną i umiłowana przez niewielu. Otóż czwarta prawda, wypływająca z trzeciej, ma nas o tej praktyce pouczyć.

**„O naśladowaniu Chrystusa”
Księga III, Rozdz. 8:**

O ZŁYM MNIEMANIU O SOBIE
W OBLICZU BOGA

IV Niedziela Wielkanocna – 17 kwietnia 2016 r.

1. Nieszpory zostaną odprawione o godz. 17.00, a po nich modlić się będziemy za zmarłych polecanych w wypominkach rocznych.
2. Zapraszamy na koncert z okazji rocznicy kanonizacji Jana Pawła II, który odbędzie się w następną niedzielę, 24 kwietnia o godz. 14.00 w naszym kościele. Autorski projekt Dariusza Jakubowskiego, to artystyczna propozycja odczytania pozostawionych przez Jana Pawła II drogowskazów na temat wolności, wiary piękna, miłości i patriotyzmu w dzisiejszym świecie. Aktorowi towarzyszą: Katarzyna Thomas – sopran i Piotr Szafranec – fortepian.
3. Burmistrz Dzielnicy Wilanów m.st. Warszawy Ludwik Rakowski oraz Dyrektor Centrum Kultury Wilanów Robert Woźniak zapraszają na uroczysty koncert z okazji 1050. Rocznicy Chrztu Polski w wykonaniu Festiwalowej Orkiestry Kameralnej im. Ignacego Jana Paderewskiego. Koncert odbędzie się 24 kwietnia o godz. 18.00 w Kościele św. Antoniego Marii Zaccarii, przy ul. Jana III Sobieskiego 15.
4. Nasza księgarenka oferuje piękne pamiątki z okazji I Komunii św.: biblie, albumy, gry religijne, srebrne i ręcznie malowane obrazy.

„Najświętsza Maryja Panna (...) Ona mnie nauczyła wewnątrznie kochać Boga i jak we wszystkim pełnić Jego świętą wolę. Radością jesteś, Maryjo, bo przez Ciebie Bóg zszedł na ziemię [i] do serca mego.”

(Dzienniczek, 40)



5. W bieżącym tygodniu przypadają następujące uroczystości liturgiczne:
– w sobotę, 23 kwietnia, uroczystość św. Wojciecha, biskupa i męczennika – głównego patrona Polski.
Wszystkim obchodzącym w tym tygodniu imieniny, składamy życzenia błogosławieństwa Bożego i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i zawodowym.

6. W najbliższym czasie sakramentalny związek małżeński zawrą:

Grzegorz Kobiółka, kawaler z parafii tutejszej i Magdalena Krupińska, panna z parafii tutejszej
– zapowiedź I.

Johannes Christoph Musselmann, kawaler z parafii tutejszej i Bożena Porębska, panna z parafii tutejszej
– zapowiedź I.

Jan Paweł Dobrzański, kawaler z parafii pw. Bożego Ciała w Warszawie i Larina Juliana Brancusi, panna z parafii pw. Bożego Ciała w Warszawie
– zapowiedź I.

Tomasz Edward Araszkiwicz, kawaler z parafii tutejszej i Olga Korwin-Piotrowska, panna z parafii św. Ap. Jana i Pawła w Warszawie
– zapowiedź I.

Sebastian Milewski, kawaler z parafii pw. św. Marii Barat w Warszawie i Kamila Ewelina Sitarz, panna z parafii pw. św. Marii Barat w Warszawie
– zapowiedź I.

Każdy, kto by wiedział o przeszkodach zachodzących między narzeczonymi zobowiązany jest powiadomić kancelarię parafialną.

► „O naśladowaniu Chrystusa” Księga III, Rozdz. 8:

1. Uczeń. *Pozwól, o Panie, że jeszcze ośmielę się mówić do Ciebie, choć jestem pyłem i prochem.* (Rdz 18, 27) Gdybym chciał się uważać za coś więcej, Ty staniesz przeciwko mnie i występki moje wydadzą o mnie prawdziwe świadectwo, a wyprzeć się ich nie mogę. Jeżeli uznam swą małość i unizę się, wyzbywając się wszelkiego górnego o sobie mniemania, i będę się uważać za proch, jak jest w istocie, spłynię ku mnie Twoja łaska i w sercu rozbłyśnie Twe światło; wtedy wszelka, choćby najmniejsza próżność utonie w bezmiarze mej nicości i zginie na wieki. Tam mi pokażesz, czym jestem, czym byłem i dokąd zaszedłem. *Albowiem niczym jestem, a nie wiedziałem.* (Ps 72, 22). Zostawiony samemu sobie, jestem niemocą i nicością, lecz jeśli tylko spojrzysz na mnie, od razu staję się silny i nowa napelnia mnie radość. Dziwne to bardzo, że tak nagle mnie podnosisz i tak łaskawie do siebie przygarniasz, choć własny ciężar w dół mnie pociąga.

2. Sprawia to Twoja miłość, która mnie niezasluzenie uprzedza i wspiera w licznych i wielorakich potrzebach, i z niezliczonych nieszczęć, prawdę mówiąc, wprost mnie wyrwa. Zgubiłem się miłując źle samego siebie; szukając jedynie Ciebie i szczerze cię kochając, znalazłem siebie i Ciebie zarazem, a przez mą miłość ku Tobie jeszcze głębiej zrozumiałem własną nicość. Ty bowiem, o Najśłodszy, postępujesz ze mną ponad wszelką moją zasługę i nad to wszystko, czego bym się śmiał spodziewać i odważyć prosić.

3. Bądź błogosławiony, Boże mój, bo chociaż nie jestem godzien żadnej z Twych łask, Twoja nieskończona hojność i dobroć nie przestają nigdy dobrze czynić nawet niewdzięcznym i tym, co daleko od Ciebie odeszli. Nawróć nas do siebie, abysmy byli wdzięczni, pokorni i pobożni, boś Ty naszym zbawieniem, naszym męstwem i mocą.

[Teraz odmawiamy modlitwy przypisane na okres drugi, tydzień 1]

cdn.

Wszystkie modlitwy dostępne na:
pomaranczki.wordpress.com

Rzymskokatolicka Parafia pw. św. Anny w Wilanowie

ul. Kolegiacka 1, 02-946 Warszawa
tel./fax 22 842 18 01

(tel. czynny od poniedziałku do piątku w godzinach pracy kancelarii)

Kancelaria czynna:

pn., śr., pt. - godz. 16.00 - 19.00

wt., czw. - godz. 8.00 - 11.00

BNP Paribas Bank Polska SA

- Oddział w Warszawie,

ul. Konstancińska 2, 02-942 Warszawa

Nr rachunku:

87160013741846849180000001

internet: www.parafiawilanow.pl

e-mail: kancelaria@parafiawilanow.pl

e-mail **Redakcji**: klimaty@parafiawilanow.pl

Wydawca

